

ZIEMIA LUBELSKA

PIERWSZE WYDANIE.

Redakcja i Administracja Gubernatorska 76 3. — Skrytka pocztowa 53. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA PRZEDPISY:

W Ziemie dla obywateli: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z dodatkową dostawą 1,50, kwartalnie 3,30, półrocznie 6,60, rocznie 13,20, za przesyłką pocztową 2,00 hal. Wzrost, 7,00 hal., półrocznie 13 kor., rocznie 26 kor.

CENA BEZCENNA:

Przed tekstem i kor., wśród tekstu 1 kor., 50 hal., za tekstem 70 hal. Wydruk 1000 egzemplarzy str. 40 hal. W drukarni 1000 egzemplarzy 4 kor., 50 hal. W drukarni 1000 egzemplarzy 4 kor., 50 hal. W drukarni 1000 egzemplarzy 4 kor., 50 hal.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” paranna Kosztuje 3 halerzy 5 kopiejek

REDAKTOR WILKOWSKI

PIERWSZE - „OAZA” KING (gm. hotelu) DZIŚ
PRZEZNACZENIE silny wzruszający dramat żyłowy w 5 cz.

TELEGRAMY.

PRZED NOWYMI WALKAMI.

Ofenzywa wiosenna.

STOCKHOLM, 53. (tel. wł.) Ofenzywa wiosenna już się rozpoczęła, tak twierdzą zgodnie korespondenci wojenni pism rosyjskich: „Nowoje Wremia”, „Utro Rosyi”, „Dien” i „Birż. Wied.”. Wnioskują oni tak z tego faktu, że cały przebieg ostatnich walk na zachodzie oraz na froncie włoskim zdaje się wykluczać możliwość zwyczajnych walk lokalnych. Pisma rosyjskie wyrażają z tego powodu znaczne zadowolenie, same jednak nie wspominają ani jednym słowem, czy też Rosja swoją zapowiadaną akcję wiosenną już rozpoczęła.

Co się dzieje na froncie wschodnim.

WIEDEŃ, 53 (tel. wł.) Haski „Handelsblad” donosi z Petersburga: Z powodu silnych mrozów, panujących od Rygi aż po Dunaj, brak wszelkich prywatnych informacji z działalności na froncie rosyjskim. Trwa tylko dalej ciągle kanonada artylerijska i walki patrolowe. Akcja na wielką skalę jest zupełnie rzeczą niemożliwą. Większa działalność bojowa zaznaczyła się tylko w południowej części rumuńskiego frontu, gdzie bułgarski pułk przekroczył Dunaj i zajął jedną z wsi nadbrzeżnych.

WIEDEŃ, 53 (tel. wł.) Ze Stockholmu donoszą na podstawie informacji, udzielonych przez senatora Zingo, a przybyłego z Odessy, że nastrój w rumuńskiej armii znacznie się polepszył. Z rozpoczęciem wiosny zaczyna się zaraz operacje w wielkim stylu. Rumunja żywi nadzieję, że woj-

skom austriacko-węgierskim nie uda się przekroczenie Siretu.

Rosja przygotowana do ofenzywy.

STOCKHOLM, 53 (tel. wł.) Pod nagłówkiem „Rosja przygotowana do ataku”, zaznacza korespondent Piotrogradzki moskiewskiego „Ruskiego słowa”, iż niema żadnych powodów do wątpliwości co do obecnego najzupełniejszego przygotowania Rosji do generalnego ataku. Naczelne dowództwo rosyjskie znajdowało się od więcej jak siedmiu już miesięcy w tem położeniu, że nie tylko czuwało nad siłami militarnymi, lecz jednocześnie zgromadzało wszelki materiał konieczny do prowadzenia nowożytniej kampanji wojennej wielkiego stylu. Całe społeczeństwo pragnie obecnie zobaczyć wyniki tego długiego przygotowywania się.

Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN, 53 (B. K.) Komunikat wojenny niemiecki pod datą 4.3. wieczorem.

W godzinach porannych miało miejsce żywa działalność bojowa na północ od Somme i na wschodnim brzegu Mozy.

Toczyły się również liczne walki powietrzne.

Na froncie wschodnim i w Macedonji nic ważnego.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

WIEŚCI Z ROSJI.

Wrzenie wewnętrzne w Rosji.

WIEDEŃ, 53 (tel. wł.) Donoszą z Hagi: W Petersburgu przygotowuje się z powodu odbytego ponownego otwarcia Dumy państwowej strajk generalny. Patrole huzarskie przeciągają przez miasto. Wedle powszechnego mniemania, Duma ma być zamknięta do końca wojny w razie gdyby nie przywrócono rychło pokoju.

Minister Protopopow nie ma już odwagi jawić się przed Dumą: Na pierwszym posiedzeniu zażądał Szidłowski ustąpienia Protopopowa.

siedzeniu przez przewodcę kadetów Milukowa, została przez cenzurę skreślona. Opozycja napadła na cara w sposób obraźliwy. Wreszcie posłowie opozycyjni opuścili salę obrad.

Rodzianko o posłuchaniu u cara.

STOCKHOLM, 53. (tel. wł.) Bardzo aktualne tło posiadają informacje, jakie przez dumy Rodzianko udzielił dziennikarzom piotrogradzkim bezpośrednio po swem ostatnim posłuchaniu u cara. Audjencja ta trwała prawie całą godzinę i miała nader ciekawy przebieg. Car pra-

jach panujących w obecnej chwili wśród dumy oraz w poszczególnych stronnictwach dumy. Rodzianko powiedział carowi całą prawdę i wyraził prośbę, żeby prace dumy nie zostały ponownie, jak już tyle razy, przymusowo przerwane. Car znów ze swej strony wyraził życzenie, żeby дума zastosowała się do obecnej sytuacji.

Duma i kwestja polska.

STOCKHOLM, 53 (tel. wł.) „Birż. Wied.” podają obszerną relację z kulturalowych rozmów w dumie na temat w jakiej drodze powinna być rozstrzygnięta sprawa polska. W rozmowach tych wskazywano trzy drogi: przeprowadzenie przez całą prawo dawczą rosyjską, utworzenie wolnej Polski w drodze specjalnego aktu, który powinien być wypracowany na konferencji międzynarodowej po ukończeniu wojny i wreszcie tworzenie wolnej Polski w trybie ogłoszenia odpowiedniego aktu władzy zwierzchniczej imperjum rosyjskiego. Jedną z tych trzech dróg należy uznać za najwięcej celową i z punktu widzenia prawnego i wreszcie międzynarodowego punktu widzenia ponieważ rozkaz najwyższy przewiduje utworzenie wolnej Polski z trzech rozdzielonych części, to jest Królestwa Polskiego, Poznańskiego i Galicji.

Moskiewscy gubernatorzy z Królestwa nie chcą ustąpić.

WIEDEŃ, 53 (tel. wł.) Ze Stockholmu donoszą: Polacy mieszkający w Rosji wielokrotnie zwracali uwagę, że nie wierzają w szczerotę obietnic autonomii, jak długo rosyjscy urzędnicy, którzy uciekli z Królestwa Polskiego, utrzymują swe pensje a tem samem zachowują pretensje do objęcia napowrót swych urzędów, chociaż dla nich miejsca nie będzie w autonomizowanej Polsce. Obecnie, jak donosi „Ruskoje Slowo”, Gen. Gubernator Warszawy zwrócił się do gubernatorów Królestwa Polskiego z prywatnym poufnym wezwaniem, ażeby podali się do dymisji, obiecując im w razie przejścia w stan spoczynku 5.000 r. rocznej pensji, jednakowoż żaden z nich jeszcze tego nie uczynił.

Czesko-słowacka rada narodowa w Rosji.

STOCKHOLM, 53. (tel. wł.) Gazeta „Utro Rosji” wydrukowała artykuł zawierający szczegóły o założonej podobno w Rosji specjalnej rady narodowej czesko-słowackiej. Rada ta znajduje się tymczasowo w Moskwie, skąd zostanie przeniesiona do Piotrogradu. Pierwotny zamiar pozostawienia instytucji tej, która została już urzędowo zatwierdzona, w Kijowie nie został przez rząd uchwalony. Zdanem pisma wyżej wymienionego rada ta jest wynikiem teoretycznych obrad, toczących się do niedawna między nielicznymi Słowakami w Rosji. Praktycznego znaczenia politycznego mieć w żadnym razie nie będzie.

Ameryka boi się Japonji.

WIEDEŃ, 53 (tel. wł.) Korespondenci pism tokijskich zaznaczają, że w Stanach zachodnich Unji panuje wysoce nieprzyjazny nastrój dla Japonji. Na zachodnim wybrzeżu, nad Pacyfikiem, podjęto szereg zarządzeń obronnych, przypuszczając należy, że są one skierowane przeciw Japończykom z obawy przed możliwością ich wylądowania. Złożono tam dla łodzi podwodnych nowe marynarskie podstawy operacyjne. W San Francisco nastrój nieprzyjazny doszedł do zenitu.

Wielka katastrofa.

BERNO, 53 (BK) „Pet i Parisien” donosi: Fabryka prochu w Buchet wyleciała w powietrze. Szczegóły katastrofy nie są jeszcze znane. Wiadomo tylko, iż wybuch był tak silnym, że słychać go było na 16 kilometrów wotól.

Sojusz Niemiec z Meksykiem.

„Achtuhr Blatt” donosi z Budapesztu: „Az Est” donosi: „Associated Press” ogłasza dosłowny tekst niemieckiej propozycji w sprawie sojuszu niemiecko-meksykańskiego.

W piśmie, wystosowanym przez sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Zimmermanna, do posła niemieckiego w Meksyku, powiedziano między innymi:

Chcemy rozpocząć bezwzględnie wojnę łodziami podwodnymi; ale życzymy sobie, aby Stany Zjednoczone pozostały neutralnymi. W razie, gdyby się to nie udało, oferujemy Meksykowi nasz sojusz: wspólne prowadzenie wojny i zawarcie wspólnego pokoju. Dajemy Meksykowi finansowe poparcie. Meksyk może natomiast odzyskać utracone terytoria: Nowy Meksyk, Teksas i Arizonę.

Nech prezydent meksykański zawiadomi o tem Japonję, wzywając ją równocześnie, aby się do nas przyłączyła. Równocześnie niech prezydent Meksyku zferuje swoje pośrednictwo między Niemcami a Japonją.

Proszę pana posła, aby zawiadomił prezydenta Meksyku także o tem, że niemiecka wojna łodziami podwodnymi zmusi Anglję za kilka miesięcy do zawarcia pokoju.

Nowy szef sztabu austriackiego.

Nowo mianowany na miejsce Conrada Hözendorfa szef austriackiego sztabu generalnego — general plechty Artur Arz, liczy obecnie lat 60.

W sztabie generalnym już w r. 1902 zastąpił go...

Wybuch wojny zastał go w randze marszałka polnego porucznika, stojącego na czele tej sekcji ministerjum wojny, na którą w okresie mobilizacji przypadła największa część pracy.

Wkrótce potem mianowany komendantem 15 dywizji piechoty, gen. Arz wziął udział w bitwach wschodnio-galicjskich i karpaccich. Bitwa stoczona na linii Limanowa—Łapanów, utrwaliła jego sławę, jako wodza. W bitwie tej gen. Arz był komendantem szóstego korpusu. Dywizje generała Arza, odznaczyły się w bitwie, stoczony na linii Gorlice—Tarnów, przy głośnie przełamaniu frontu rosyjskiego i w następującym potem zwycięskim pochodzie wojsk austriackich przez Galicję, Królestwo Polskie, aż do zdobycia Brześcia Litewskiego. Zdobycie tej twierdzy dało generałowi Arzowi order: Leopolda I klasy i Pour le merite.

W czasie zeszlorbicznej ofensywy rosyjskiej gen. Arz znajdował się w Galicji wschodniej. Gdy niebezpieczeństwo ataku rumuńskiego stawało się coraz widoczniejszym, gen. Arz powrócił do swej ścisłej ojczyzny, mianowicie do Siedmiogrodu.

Armia gen. Arza powstrzymała pierwszy nacisk wojsk rumuńskich i — podczas gdy gen. Falkenhayn walczył pod Hermannstadem i Kronstadt — oczyściła wschodni Siedmiogrod z nieprzyjaciela, w grudniu zaś odparła odcinającą Rumunów ofensywę rosyjską.

Wówczas właśnie gen. Arz pełnił służbę pod naczelną komendą arcyks. Karola, który na podstawie naczelnej obserwacji mógł ocenić wybitne zdolności tego generała.

Obecnie cesarz Karol powołuje go do swego boku, jako swego pierwszego wojskowego doradcę.

Rosyjska komisja dla sprawy polskiej

Z Moskwy donoszą:

„Riecz” zamieszcza w numerze z 11 i 12 lutego artykuł o sprawie polskiej, w którym występuje przeciwko niezawisłości Polski. Organ kadeci przypomina Polakom, że § 1 rosyjskich ustaw zasadniczych orzeka iż „Państwo rosyjskie jest jedno i niepodzielne”. Niezawisła Polska byłaby narzędziem w ręku Niemiec i Austrii. Dalej oświadcza „Riecz”, że postanowienia Kongresu Wiedeńskiego straciły obecnie znaczenie prawa.

Wywody „Rieczy” odpierają stanowczo „Echo Polskie”, „Kurjer Nowy” i „Dziennik Kijowski”.

Ruskija Wiedomosti donoszą, iż pogłoska o powołaniu p. Lednickiego do komisji dla sprawy polskiej jest bezpodstawna.

Frakcja październikowców ziemców uchwaliła w obecności prezydenta Dumy, Rodzianki, że projekt urzędzenia Polski winien być przeprowadzony przez Dumę.

„Protoktorat” Rosji nad Polską, Serbją i Chorwacją

Na posiedzeniu „Słowiańskiego Tow. Dobroczyńców” w Petersburgu w dniu 24 stycznia p. Sobolewski wygłosił referat o artykule p. Milukowa w kwestjach słowiańskich, umieszczonych w roczniku „Rieczy” w 1916 r. P. Sobolewski zarzuca p. Milukowowi, że poglądy jego są nie wyrażone.

P. Sobolewski gorąco protestuje przeciw dążeniom Polaków do włączenia „ziem niemieckich” do Pol-

ski. Słowianofilstwo rosyjskie powinno określić wyraźnie granice etnograficzne Polaków, Serbów etc. Trzeba Polaków nauczyć, aby nie wchłaniali w siebie ziem takich, jak Śląsk i Poznańskie, gdzie jest 99 proc. Niemców, a 1 proc. Polaków (skil).

Również nie można pozwolić, aby do Polski odeszły takie miasta, jak Białystok, Białe i Chełm, gdzie jest 60 proc. ludności rosyjskiej.

Rada Towarz. Słowiańskiego opracowała projekt granic etnograficznych Polski i wniosła go do Komisji do spraw Polski.

Przechodząc do innych spraw słowiańskich, p. Sobolewski zaznacza, że wszystkie samodzielne państwa słowiańskie powinny być pod protektoratem Rosji, a więc i Polska i Serbia i Chorwacja.

Akcja papieża.

Donoszą tu z Lugano:

Przed kilku dniami donosili pisma włoskie i francuskie, że Watykan nie został oficjalnie powiadomiony o zaostrzeniu walki tądżami podwodnymi i dlatego nie zajął w tej sprawie żadnego stanowiska. „Secolo” donosi natomiast, że Stolica apostolska, w trosce o katolików amerykańskich, pragnąc przyczynić się do zażegnania grożącego niebezpieczeństwa wojny z Ameryką, poczyniła pewne kroki za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Wiedniu i przedstawiciela Austrii przy Watykanie. W tej sprawie dotychczas została też, według doniesień wspomnianego pisma, nota werbalna Watykanu, w której papież prosi Austrię, aby przywróciła się do zlagodzenia walki i poczyniła wszystko, co leży w jej mocy, aby nie doszło do zbrojnego konfliktu pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

Syn arcyksięcia Karola Stefana i Rusini.

W wychodzącym w Wiedniu ruskim tygodniku: „Wistnyk Sojuza wyzwolenia Ukrainy” znajdujemy osobny a ciekawy artykuł, zatytułowany: „Arcyksiąż Wilhelm”, w którym czytamy, co następuje:

Pomiędzy wysokiemi osobistościami, które stykają się z naszym narodem, zwraca na siebie uwagę Ukraińców arcyksiąż Wilhelm, syn arcyksięcia Karola Stefana, pułkownik 13 pułku ułanów, składającego się wyłącznie z Ukraińców. Niedawno jedno pismo ukraińskie doniosło, że arcyksiąż Wilhelm obchodzi się nadzwyczaj dobrze z podwładnymi żołnierzami i że tym zyskał wielkie przywiązanie i miłość wśród Ukraińców całego pułku. Od osób, które miały sposobność bliżej poznać arcyksięcia, dowiadujemy się, że to przywiązanie żołnierzy ukraińskich do niego ma przyczynę głębszą. Stykając się z nimi, miał arcyksiążę sposobność bliżej poznać Ukraińców galicyjskich i ocenił sprawiedliwie ich wierność i lojalność dla państwa. I dlatego zaczął się do nich odnosić przychylnie. Studjuje język ukraiński, stara się o zadowolenie duchowych potrzeb żołnierzy, interesuje się pieśniami ukraińskimi i strojem. Zalerze złożyli w darze swojemu ulubionemu przełożonemu pięknie wyszywaną koszulę i mieli nieraz przyjemność oglądać arcyksięcia w tej koszuli. Można spodziewać się — kończy „Wistnyk” — że arcyksiążę będzie czynił dalsze kroki w swem interesowaniu się narodem

ukraińskim i że Ukraińcy znajdą w nim osobistość, która wszechstronnie pozna położenie i potrzeby ich narodu.

W załączeniu do artykułu do dano fotografię, przedstawiającą arcyksięcia Wilhelma w wyszywanej koszuli ukraińskiej.

N. K. N. pozostaje nadal na posterunku.

Kraków, w marcu.

Wobec mylnych, a jednak upoczywie rozszerzanych pogłosek, iż Naczelny Komitet Narodowy został rozwiązany, Departament Organizacyjny N. K. N. przedstawia następujący stan faktyczny: Rozwiązanie NKN. może nastąpić wówczas, gdy główne jego zadanie, t. j. polityczna, finansowa i wojskowa organizacja Legionów Polskich, zostanie spełniona. Wobec tego, że Tymczasowa Rada Stanu zamierza przyjąć do utworzenia armii polskiej, której kadrami będą Legiony, a tym samym zadanie główne NKN. przejdzie na Tymczasową Radę Stanu, postanowiła Komisja Wykonawcza NKN przygotować wszystko, co na ten wypadek będzie potrzebne i wybrała subkomitet, który ma obmyśleć szczegóły. Skoro czynność przygotowawcza będzie skończona, przedstawi NKN temu zgromadzeniu, które go do życia powołało (16 sierpnia 1916), a w dniu 29 kwietnia 1916 upełniło — t. j. Polskiemu Kołu Sejmowemu stosowne wnioski, a od decyzji Koła Sejmowego zależać będzie rozwiązanie NKN. Dopóki to nie nastąpi, spełnia NKN i spełniać będzie cały zakres dotychczasowych czynności i utrzymuje wszelkie dotychczasowe agendy. Powiatowe i miejscowe Komitety zechcą przeto czynności swe wykonywać w całości nadal, tem bardziej, że prace narodowe i w przyszłości skupić się winny w Komitetach. O postanowieniach swoich i decyzji Polskiego Koła Sejmowego zawiadomi NKN Powiatowe i Miejscowe Komitety Narodowe w czasie najbliższym, a zarazem poda wskazówki co do dalszej pracy tych komitetów.

Przewodniczący D. p. Org. NKN Wł. German m. p. Naczelnik Biura Dep. Org. NKN Jul Smulikowski m. p.

Strajk drukarzy w Warszawie.

Z Warszawy donoszą pod datą 2. b. m. Strajk cecerów warszawskich — trwał dzisiaj w dalszym ciągu z rzadką solidarnością. Na ulicach miasta pojawiła się dzisiaj przed południem tylko „Gazeta Poranna” (2 grosze), zresztą nie ukazał się w Warszawie żaden dziennik. — Wyjście „Gazety Porannej” nie należy uważać za złamanie solidarności robotniczej, gdyż — jak się dowiadujemy — straj-

kujący zgodzili się na to, aby w Warszawie mógł pojawić się jeden dziennik poranny, każdego dnia inny.

Niektóre pisma, jak np. „Głos Stolicy”, wydały po południu, złożone na maszynach do pisania odbitki, zawierające najświeższe telegramy.

Wskutek strajku cecerów liczne pisma periodyczne w Warszawie nie pojawiają się w tym tygodniu „Tygodnik Ilustrowany” i „Myśl Narodowa” zapowiedziały już, że pojawiają się z opóźnieniem. — Także ukazanie się „Świata” w tym tygodniu jest wątpliwe.

Pomiędzy właścicielami drukarni a robotnikami podjęte zostały znowu rokowania, które jeszcze trwają.

Prawdziwe żniwo z powodu braku pism warszawskich — mają tu dzienniki poznańskie, oraz łódzka „Godzina Polski”. „Gazeta Poranna” (2 grosze) była dzisiaj już o godz. 9 rano wysprzedana, podobnie łódzkie wydanie „Godziny”.

Bezrobocie cecerów odbywa się spokojnie.

Rewizje sklepowe w Warszawie.

Z Warszawy donoszą pod datą 2. b. m.: W dniu dzisiejszym i wczorajszym odbyły się w Warszawie liczne rewizje po sklepach, restauracjach, kawiarniach i cukierniach — w poszukiwaniu za białym pieczywem i za nadliczbowym chlebem. — Rewizji dokonały policyjne władze niemieckie.

Z wielu restauracji, sklepów i cukierni — zabrano znaczne zapasy białego pieczywa, oraz ciastek, których objętość oraz dobroć do tej pory w Warszawie — nie uległa ograniczeniu.

Przyjdum niemieckiej policji w Warszawie zapowiada surowe kary na kupców, u których znaleziono zabronione wyroby mączne, oraz anonsuje szereg nowych rozporządzeń, zmierzających do stanowczego uregulowania handlu jednostajnym, czarnym chlebem, sprzedawanym w ograniczonych ilościach i tylko za kartkami.

Słychać, iż rewizje sklepowe podjęte zostały na skutek licznych skarg i zażaleń wnoszonych przez przyjezdnych z Berlina i Niemiec.

Ze sceny i estrady

Teatr Wielki.

Jutro t. j. we wtorek na liczne żądanie publiczności doskonała komedia z węgierskiego „Familijska”.

Więści z Rosji.

Dobrzeleccy Jan i Janina zawiadamiają Józefę Kochańską, Bronisławę Krugę w Warszawie, Ks. Dziekana Koszutarskiego, Antoninę Wnorowską, Joannę Siecińską w Ostrowiu Łomżyńskim, że mieszkają razem z Józją Przecławską, Mięciem i Edmondem koło Drwińska a mamą Tadiem pp. Taciannowscy i Bukowscy w Homlu. Jesteśmy wszyscy zdrowi, powodzi nam się dobrze, tylko bardzo tęsknimy. Prosimy o odpowiedź przez gazety, czy wszyscy zdrowi. Kto mieszka w naszym domu, a także o pomoc dla naszej Joasi, powróciwszy, z wdzięcznością oddamy. Na razie trzy listy do Ostrowia, nie dostaliśmy odpowiedzi.

Poszukuje Parzuchowskiego Jana, byłego sanitariusza z Modlina, siostra jego Jadwiga: Borysów, gub. Mińskiej, ul. Lepelska № 8.

Michał Jankowski zawiadamia Zygmunta Leszczyńskiego, iż stado koni p. Pleszczyński sprzedał, w b. miesiącu, za rachunki w domu wszyscy zdrowi. Zapytuje o zdrowie dzieci i rodziców ich.

Janina Skolasińska zawiadamia ojca, rozeństwo i krewnych, z pod Radyńska w gub. Siedleckiej, że jest zdrowa i mieszka wraz z bratem Zenonem w gub. Smoleńskiej.